



# MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 4 (233) 22 Stycznia 2017



**INGRES KSIĘDZA ARCYBISKUPA  
MARKA JĘDRASZEWSKIEGO  
DO KATEDRY NA WAWELU  
28 STYCZNIA 2017, G. 11.00**

## Czytania mszalne na 3. Niedzielę zwykłą, rok A

### Pierwsze czytanie

*Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką*

W dawniejszych czasach upokorzył Pan krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwałą okryje drogę do morza, wiodącą przez Jordan, krainę pogzańską. Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują w żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemięzcy, jak w dniu porażki Madianitów. (Iz 8,23b – 9,3)

### Psalm responsoryjny

Ref.: Pan moim światłem i zbawieniem moim.

Pan moim światłem i zbawieniem moim, \* kogo miałbym się lękać? / Pan obrońcą mego życia, \* przed kim miałbym czuć trwogę?

O jedno tylko Pana proszę i o to zabiegam, † żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu \* po wszystkie dni mego życia, / abym kosztował słodyczy Pana, \* stale się radował Jego świątynią.

Wierzę, że będę oglądał dobra Pana \* w krainie żyjących. / Oczekuj Pana, bądź mężny, \* nabierz odwagi i oczekuj Pana.

### Drugie czytanie

*Jedność chrześcijan*

Upominam was, bracia, w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście żyli w zgodzie i by nie było wśród was rozłamów; abyście byli jednego ducha i jednej myśli. Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory. Myślę o tym, co każ-

dy z was mówi: «Ja jestem od Pawła, a ja od Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa». Czyż Chrystus jest podzielony? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?

Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. (1 Kor 1,10-13.17)

### Ewangelia

*Na Jezusie spełnia się zapowiedź Izajasza*

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu ziem Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: «Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, na drodze ku morzu, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cieniejszej krainy śmierci weszło światło».

Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: «Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie».

Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, Jezus ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». Oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim.

A idąc stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim.

I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. (Mt 4,12-17)

## Rozważanie

Na różne sposoby można podchodzić do czytań mszalnych, zaproponowanych na III niedzielę zwykłą. My spróbujemy rozważyć je w oparciu o tekst z Pierwszego Listu do Koryntian, w którym św. Paweł napomina adresatów, aby *żyli w zgodzie i by nie było wśród nich rozłamów*, bo właśnie idea jedności zdaje się przenikać wszystkie te teksty liturgiczne. Jest to wskazówka odnośnie do właściwej postawy, jaką powinni się odznaczać ludzie wierzący. Z drugiej zaś strony jej brak jest tym, co próbuje szatan zasiać wśród ludu Bożego, aby odciągnąć go od Stwórcy.

Patrząc na dzieje Izraela łatwo możemy dostrzec Boże zaproszenie do jedności, które wyraża się w długim procesie formowania się Narodu Wybranego, najpierw w czasie czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię pod wodzą Mojżesza i Jozuego, a następnie już w Ziemi Obiecanej, dzięki wysiłkom powoływanych przez Boga sędziów (czyli charyzmatycznych wodzów na czasy szczególnie trudne), którzy w chwilach próby stając na czele ludu, doprowadzają w konsekwencji do powstania ustroju teokratycznego (czyli takiego, w którym ziemski władca jest przedstawicielem Boga) z Saulem, Dawidem i Salomonem jako królami. Boża jedność nie trwa jednak długo i zaraz po śmierci Salomona, jego syn Roboam, doprowadza do rozłamu, w którego wyniku powstają dwa konkurujące ze sobą Królestwa: Północne – Izrael i Południowe – Juda. Trwające między nimi bratobójcze walki, ostatecznie doprowadzają do tego, że obydwaj kraje zostają podbite przez ówczesne potęgi: najpierw Asyria podbija Izrael, a później Babilonia Judę.

Fragment Księgi proroka Izajasza, będący pierwszym czytaniem, odwołuje się na początku do niewoli asyryjskiej, w któ-

rej pokolenia północne znalazły się około 722 r. przed Chrystusem. To smutne dla narodu wydarzenie zostaje przeciwstawione wspomnianej w ostatnim zdaniu *porażce Madianitów* – która miała miejsce około pięciu wieków przed wspomnianą w poprzednim zdaniu tragedią – gdy Gedeon, jeden z sędziów, wraz z trzystu wojownikami uzbrojonymi w rogi oraz puste dzbany z pochodniami, zbliżył się do obozowiska owych ciemniejszych Izraela i zagrawszy na rogu oraz wydawszy okrzyk wojenny ze zdumieniem oglądał, jak w obozie *jeden przeciw drugiemu skierował miecz* (por. Sdz 7,15-25). Można więc powiedzieć, że jedność prowadziła do zwycięstwa, a jej brak do klęski narodu. Zwróćmy jednak uwagę, że autor świadomie odwraca historyczną kolejność wydarzeń, aby pokazać, że tym, do czego Pan Bóg zaprasza człowieka jest jedność, ukazana w obrazie światła, które zabłyśnie nad narodem, dotąd kroczącym w ciemności. Warto też zwrócić uwagę na kontekst, z którego zostało zaczerpnięte czytanie, a którym jest tzw. *Księga Emmanuela*, zawierająca między innymi dobrze nam znane proroctwo adwentowe o Paninie, która *pocznie i porodzi Syna* (Iz 7,14), a także zapowiedź Mesjasza określonego jako *Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju* (Iz 9,5c).

Zgodnie ze słowami mateuszowej Ewangelii proroctwo Izajasza wypełniło się w Jezusie, który po uwięzieniu Jana Chrzciciela udaje się w swoje rodzinne strony, określane jako *Galilea pogan*. Takie określenie północnej części Ziemi Świętej nie wynikało z braku pobożności jej mieszkańców, ale raczej z faktu, iż tereny te były otoczone ze wszystkich stron przez narody pogańskie. Właśnie tam Jezus zaczyna swoją publiczną działalność, głosząc podobne do

janowego wezwanie: *Nawracajcie się albowiem bliskie jest królestwo niebieskie*. Nie zatrzymamy się jednak na tym ważnym skądinąd twierdzeniu, ale przejdziemy zaraz do powołania pierwszych uczniów, które to wydarzenie następuje bezpośrednio po nim (w ramach dłuższej perykopy ewangelicznej przewidzianej na tę niedzielę).

Wśród pierwszych, których powołuje Jezus są dwie pary braci (Piotr i Andrzej oraz Jakub i Jan). Warto przy tym zauważyć, że wszyscy oni wykonują ten sam zawód, który uważany był za dość dochodowy. Zatem wszyscy czterej to ludzie w jakiś sposób bliscy sobie i mogący bez problemów z sobą współpracować, co rzeczywiście ma miejsce, jeśli przyjrzymy się ich dalszym losom aż do wydarzeń po Zmartwychwstaniu, gdy wszyscy oni na nowo znajdują się nad Jeziorem, a na stwierdzenie Piotra: *Idę łowić ryby*, zgodnie odpowiadają: *Idziemy i my z tobą* (por. J 20,3). Oczywiście nie tyle chodzi o ich zgodne wykonywanie wspólnego rzemiosła, ile o jedność w posłudze apostołskiej, najpierw przy boku Jezusa, a potem w Jego imieniu zakładając nowe wspólnoty wierzących i dając świadectwo przede wszystkim przez zachowanie jedności, które nie było wcale łatwe, o czym możemy się przekonać czytając Dzieje Apostolskie, będące zapisem nie tyle sielankowego rozwoju Pierwotnego Kościoła, ale raczej wielkich zmaganiań o to, by nie utracić Chrystusowego ducha.

Jeszcze wyraźniej niż Dzieje Apostolskie trudności w Młodym Kościele ukazuje św. Paweł w swoich listach, które kieruje do zakładanych przez siebie Wspólnot, aby na bieżąco reagować na pojawiające się w nich trudności. Taka sytuacja ma też miejsce w Koryncie, gdzie dość szybko dochodzi do sporów wynikających z braku jedności.

Aby zrozumieć sytuację korynckiego Kościoła musimy sobie uświadomić, że, gdy

Paweł zakładał w jakiejś miejscowości nową wspólnotę i wybierał dla niej przełożonych, to nie mógł jednocześnie zapewnić miejsca, w którym wszyscy mogli się gromadzić na słuchanie nauki i wspólną modlitwę. Dla większych, nadzwyczajnych zgromadzeń posługiwano się wynajmowanymi w tym celu salami, ale cotygodniowe spotkania odbywały się w prywatnych domach, których w przypadku tak dużego miasta jak Korynt musiało być przynajmniej kilka. Owe małe wspólnoty, nazywane *kościółkami domowymi*, odczuwały zapewne wzajemną więź wynikającą z tego, że wszyscy ich członkowie należeli do jednego organizmu miejskiego, ale jednocześnie musiały istnieć jakieś różnice, które w przypadku tej greckiej metropolii zaowocowały antagonizmami i zmusiły Pawła do dość gwałtownej reakcji. Okazało się bowiem, że Koryntianie zaczęli identyfikować się z różnymi głosicielami Ewangelii, a więc z Pawłem, Apollosem i Piotrem. Nie do końca wiemy, na czym polegały te kontrowersje i możemy tylko się domyślać, że opowiadający się za Pawłem, byli tymi, którzy chcieli trwać przy pierwotnej nauce przyniesionej do miasta przez wspomnianego Apostoła, który zgodnie z decyzją tzw. Soboru Jerozolimskiego (Dz 15,23-29) nie nakładał na nawróconych pogan zbyt wielkich ciężarów, ale wzywał ich przede wszystkim do wiary w Pana Jezusa jako Zbawiciela. Po przeciwnej stronie mogli znaleźć się zwolennicy Piotra (Kefasa), którzy prawdopodobnie opowiadali się za koniecznością zachowania przez wierzących wszystkich przepisów Starego Prawa, co stało się już wcześniej w Antiochii powodem konfliktu między tymi dwoma Apostołami (por. Ga 2,11-13). Trzecim sprawcą sporów był mało znany Apollos. Pochodził on z Aleksandrii (por. Dz 18,24-9,1) i będąc wykształconym mówcą głosił *drogę Pańską* najpierw w Efe-

zie w Azji Mniejszej, a później – z polecenia zaprzyjaźnionych z Pawłem małżonków Akwili i Pryscylli – zaczął czynić to samo także w Koryncie. Prawdopodobnie tutaj jego nauczanie spotkało się z bardzo entuzjastycznym przyjęciem, gdyż korynccy intelektualności woleli jego wywody, niż proste nauczanie św. Pawła, którego *listy* – jak sam stwierdza – *są groźne i nieubłagane, lecz gdy się zjawia osobiście, słaby jest, a jego mowa nic nie znaczy* (2 Kor 10,9). Zatem powstały przynajmniej trzy stronnictwa, które zamiast szukać tego, co ich łączy, skupiali się na istniejących między nimi różnicach.

W tej sytuacji Paweł czuje się zmuszony odwołać się do swojego autorytetu oraz nauki, którą wcześniej przyniósł do Koryntu i przypomina adresatom listu, że fundamentem, na którym zbudowane jest całe jego nauczanie jest Jezus Chrystus, który za wszystkich został ukrzyżowany i w Jego imię wszyscy otrzymali chrzest. Zatem jeśli jedni twierdzą, że są Apollosa, inni Kefasa, a jeszcze inni Pawła, to on sam stwierdza, że należy do Chrystusa i do tego samego

wzywa skłóconych Koryntian, przypominając im w kolejnym zdaniu, że *nauka krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia* (1 Kor 1,18).

Nauka, którą przynosi Jezus, wzywając do nawrócenia i uświadamiając, że królestwo niebieskie jest bliskie, pozostaje aktualna także dzisiaj. Każdy z nas jest zaproszony do tego, aby porzucił drogę, która oddziela go od drugiego człowieka, drogę indywidualizmu i samozaspokojenia, a wszedł na drogę krzyża, drogę dawania siebie innym, bo to jest droga jedności, dzięki której królestwo niebieskie staje się nie tylko bliskie, ale także rzeczywiście obecne już tu i teraz. W psalmie responsoryjnym wybrzmiały słowa: *wierzę, że będę oglądał dobra Pana w krainie żyjących*. A czym jest ta *kraina żyjących*? Myliłby się ktoś, kto by twierdził, że jest to ta rzeczywistość, która czeka nas po śmierci. *Kraina żyjących* jest tam, gdzie ludzie żyją dla siebie nawzajem i dla Boga, tworząc prawdziwą jedność.

o. Andrzej OSB

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

## AMORIS LAETITIA



160. Dlatego, „nie chodzi tutaj o pomniejszenie małżeństwa z korzyścią dla wstrzemięźliwości”<sup>168</sup> i „nie znajdujemy podstaw do przeciwstawienia. [...] Jeżeli wedle pewnej tradycji teologicznej mówi się o stanie doskonałości (*status perfectionis*), to nie ze względu na samą bezżenność, ale na cały kształt życia wedle

rad ewangelicznych”<sup>169</sup>. Jednak osoba zamężna może żyć miłością w najwyższym stopniu. Wówczas, „osiąga tę doskonałość płynącą z miłości poprzez wierność duchowi rad – ta zaś jest możliwa i dostępna dla każdego”<sup>170</sup>.

<sup>168</sup> JAN PAWEŁ II, *Katecheza* (7 kwietnia 1982): *Insegnamenti* 5/1 (1982), 1127; *Dzieła zebrane*, t. VI, *Katechezy*, Kraków, 2007, s. 305.

<sup>169</sup> Tenże, *Katecheza* (14 kwietnia 1982): *Insegnamenti* 5/1 (1982), 1177; *Dzieła zebrane*, t. VI, *Katechezy*, Kraków, 2007, s. 309.

<sup>170</sup> Tamże.

161. Dziewictwo ma wartość symboliczną miłości, która nie wymaga posiadania drugiej osoby, a tym samym odzwierciedla wolność królestwa niebieskiego. Jest to zachęta dla małżonków, aby przeżywali swoją miłość małżeńską w perspektywie ostatecznej miłości Chrystusa, jako wspólnej drogi do pełni królestwa Bożego. Z kolei miłość małżonków ma inne wartości symboliczne: z jednej strony, jest to swoiste odzwierciedlenie Trójcy Świętej. Trójca Święta jest bowiem pełną jednością, ale w której znajduje się również różnica. Ponadto rodzina jest znakiem chrystologicznym, ponieważ ukazuje bliskość Boga, który dzieli życie człowieka jednocząc się z nim we Wcieleniu, Krzyżu i Zmartwychwstaniu: każde z małżonków staje się „jednym ciałem” z drugą osobą i ofiarowuje siebie samego, aby dzielić je w pełni z drugą osobą aż do końca. Podczas gdy dziewictwo jest znakiem „eschatologicznym” Chrystusa Zmartwychwstałego, to małżeństwo jest znakiem „historycznym” dla tych, którzy podążają po ziemi, znakiem Chrystusa ziemskiego, który zgodził się z nami złączyć i dał samego siebie aż po dar swojej krwi. Dziewictwo i małżeństwo są i powinny być różnymi formami miłości, bo „człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość”<sup>171</sup>.

162. Istnieje niebezpieczeństwo, że celibat stanie się wygodną samotnością, która daje swobodę niezależnego poruszania się, zmiany miejsca, zadań i decyzji, dysponowania własnymi pieniędzmi, spotykania się z różnymi osobami, zależ-

nie od ich atrakcyjności w danej chwili. W takim przypadku jaśniej świadectwo małżonków. Osoby powołane do dziewictwa mogą znaleźć w niektórych małżeństwach wyraźny znak wielkodusznej i niezachwianej wierności Boga wobec swego przymierza, co może pobudzać ich serca do bardziej konkretnej i ofiarnej dyspozycyjności. Są bowiem małżonkowie, którzy dochowują wierności, gdy współmałżonek staje się fizycznie niemiły lub gdy nie spełnia ich potrzeb, pomimo wielu okazji zachęcających ich do niewierności lub porzucenia go. Kobieta może opiekować się chorym mężem i tam, przy krzyżu, na nowo mówi „tak” miłości aż do śmierci. W takiej miłości objawia się w olśniewający sposób godność osoby, godność jako odbicie miłości, ponieważ właściwością ofiarnej miłości jest kochać bardziej, niż jest się kochanym<sup>172</sup>. Możemy również zauważyć w wielu rodzinach zdolność do ofiarnej i czulej służby wobec dzieci trudnych, a nawet niewdzięcznych. Czyni to takich rodziców znakiem bezinteresownej i dobrowolnej miłości Jezusa. Wszystko to staje się dla ludzi żyjących w celibacie zachętą, aby przeżywali swoje poświęcenie dla królestwa Bożego z większą hojnością i dyspozycyjnością. Dzisiaj laicyzacja przysłoniła wartość zjednoczenia na całe życie i pomniejszyła bogactwo poświęcenia małżeńskiego i dlatego „należy pogłębić aspekty pozytywne miłości małżeńskiej”<sup>173</sup>.

### Przekształcenie miłości

163. Przedłużenie życia ludzkiego sprawia, że mamy do czynienia z czymś,

<sup>172</sup> Por. TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae* II-II, q. 27, a. 1.

<sup>173</sup> PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Famiglia, matrimonio e “unioni di fatto”* (26 lipca 2000), 40.

<sup>171</sup> Tenze, Enc. *Redemptor hominis* (4 marca 1979), 10: AAS 71 (1979), 274.

co nie było powszechne w przeszłości: relacja intymna i wzajemna przynależność muszą być zachowywane przez cztery, pięć lub sześć dekad, a to powoduje konieczność ponownego, wielokrotnego wybrania. Być może małżonek nie jest już pociągany intensywnym pożądaniem seksualnym, które popycha go do drugiej osoby, ale odczuwa przyjemność przynależności do niej i tego, że ona należy do niego, świadomości, że nie jest sam, że ma „wspólnika”, który wie wszystko o jego życiu i jego dziejach, i który wszystko z nim dzieli. Jest towarzyszem na drodze życia, z którym można razem stawiać czoła trudnościom i cieszyć się pięknymi rzeczami. Także i to rodzi pewne zadowolenie, które towarzyszy pragnieniu właściwemu miłości małżeńskiej. Nie możemy obiecać, że przez całe życie będziemy mieli te same uczucia. Możemy jednak z pewnością mieć stabilny wspólny projekt, zobowiązać się do kochania się nawzajem i życia razem, dopóki śmierć nas nie rozłączy, i przeżywania zawsze bogatej intymności. Miłość, jaką sobie przyrzekamy, wyrosta ponad wszelkie emocje, uczucia czy stan ducha, chociaż może je zawierać. Jest to głębsza miłość, z decyzją serca, która obejmuje całą egzystencję. Tak więc, w samym środku nierozwiązanego konfliktu, i choć wiele uczuć mieszanych krąży w sercu, każdego dnia utrzymuje się decyzja o miłości, przynależności, o dzieleniu całego swego życia oraz o dalszym miłowaniu siebie i przebaczeniu sobie nawzajem. Każde z dwojga przebywa drogę osobistego rozwoju i przemiany. Podczas tej drogi miłość celebrowa każdy krok i każdy nowy etap.

164. W historii danego małżeństwa zmienia się aspekt fizyczny, ale nie jest to powodem, aby zabrakło miłosego za-

interesowania. Zakochujemy się w całej osobie, posiadającej swoją własną tożsamość, a nie tylko ciało, chociaż to ciało, poza niszczącym działaniem czasu, nigdy nie przestaje wyrażać jakoś osobistej tożsamości, która podbiła serce. Kiedy inni nie mogą już rozpoznawać piękna tej tożsamości, zakochany małżonek jest nadal zdolny postrzegać ją z instynktem miłości, a zakochanie nie zanika. Potwierdza swoją decyzję o przynależności do niej, wybiera ją ponownie i wyraża ten wybór przez bliskość wierną i pełną czułości. Szlachetność jego decyzji na rzecz jej wyboru, będąc intensywną i głęboką, budzi nową formę uczucia w trakcie wypełniania misji małżeńskiej. Ponieważ „samo wzruszenie drugim człowiekiem jako osobą, [...] samo z siebie nie zmierza do aktu małżeńskiego”<sup>174</sup>. Przyjmuje inne wyrazy zmysłowe, gdyż miłość „jest jedną rzeczywistością, ale mającą różne wymiary; to jeden, to drugi może bardziej dochodzić do głosu”<sup>175</sup>. Więź znajduje nowe sposoby wyrazu i wymaga decyzji, by ciągle na nowo ją ustanawiać. Nie tylko po to jednak, by ją zachować, ale także aby ją rozwinąć. Jest to proces budowania dzień po dniu. Nic z tego nie jest możliwe, jeśli nie przywołuje się Ducha Świętego, jeśli nie woła się codziennie, prosząc o Jego łaskę, jeśli nie szuka się Jego nadprzyrodzonej mocy, jeśli się Go żarliwie nie prosi, aby zesłał swój ogień na naszą miłość, żeby ją umocnić, ukierunkować i przekształcić w każdej nowej sytuacji.

(...)

<sup>174</sup> JAN PAWEŁ II, Katecheza (31 października 1984): *Insegnamenti* 7/2 (1984), 1072; *Dzieła zebrane*, t. VI, Katechezy, Kraków, 2007, s. 439.

<sup>175</sup> BENEDYKT XVI, Enc. *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), 8: AAS 98 (2006), 224.

Opracował Waldemar Słomka



# PONTMAIN

Wielu młodych ludzi z wioski walczyło na froncie. Starsi modlili się za nich, polecając ich opiece Niepokalanej. Ks. proboszcz Michel Guerin prosił parafian, aby do modlitw dołączyli post. Powtarzał, że Bóg ich wysłucha, okazując swą litość za przyczyną Niepokalanej. Wszystkim mieszkańcom rozdał Cudowny Medalik i polecił, aby zawierzili się Maryi.

Wieczorem 17 stycznia 1871 r. 12-letni Eugeniusz Barbadette zobaczył postać kobiety. Jego młodszy brat Józef zauważył piękną panią w niebieskiej sukience ze złotymi gwiazdami, czarnym welonem i złotą koroną. Jej ręce były ułożone jak na Cudownym Medaliku. Oprócz nich jeszcze dwie dziewczynki, 11-letnia Franciszka Richer oraz 9-letnia Joanna Maria Lebossé, widziały postać na niebie.

Pierwsze przesłanie pojawiło się podczas odmawiania modlitwy Magnificat w formie złotych liter na szarfi: *Ale, proszę, módlcie się, dzieci.*

Podczas odmawiania Litanii Loretańskiej pojawiło się następne zdanie: Bóg wkrótce wysłucha waszych modlitw. Z każdą wypowiedzianą modlitwą pojawiały się nowe słowa. *Mój Syn czeka na was.*

Pani w pewnym momencie podniosła rękę, wskazując na mały czerwony krzyż na sercu. Nad krzyżem była mała belka, na której pojawił się napis: Jezus Chrystus napisany krwią. W końcu na ramionach kobiety pojawiły się dwa małe białe krzyże. Postać znikła, jakby okryta welonem.

Uznano, że ukazująca się postać to z całą pewnością Najświętsza Maryja Panna.

Maryja w orędziu w Pontmain podkreśliła wartość modlitwy. Objawienie jest orędzieniem nadziei. Matka Boża zapewniła swój lud, że Bóg wysłuchał jego modlitw i że niebawem na nie odpowie.

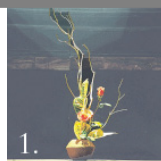
Słowa Matki Bożej przekazane widzającym: *Bóg wkrótce wysłucha waszych modlitw* – przywróciły nadzieję. Dzień po objawieniu mieszkańcy wioski dowiedzieli się, że wojska pruskie otrzymały rozkaz wycofania się. Żołnierze widzieli postać kobiecą w nocy na niebie. *Madonna strzeże tego kraju i nie pozwala nam iść naprzód* – powtarzali dowódcom. 18 lutego 1871 r. podpisano rozejm, a wojsko pruskie nie wkroczyło do wioski. Wszyscy młodzi wrócili z wojny. Ludność nazywała Maryję Matką Bożą Nadziei. Rok po objawieniu, 2 lutego, biskup miasta Laval uznał objawienie.



**Kompozycje z kościoła w Tyńcu**

znajdują się na stronie:

[tynike.benedyktyni.com/1-2/](http://tynike.benedyktyni.com/1-2/)







# Słuchaj, synu...

Warto słuchać ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. Jednak skąd wiedzieć, że ktoś rzeczywiście ma coś istotnego do przekazania? Ponad piętnaście wieków temu żyli na pustyniach ludzie, którzy nie mówili wiele, ale kiedy coś powiedzieli, to ich słowo miało wartość. Warto dziś słuchać Ojców pustyni...

Pewien brat odwiedził kiedyś abba Teodora i przez trzy dni prosił go o słowo, ale on mu nic nie powiedział; aż wreszcie odszedł smutny. Uczeń starca zapytał: „Abba, czemu to nic mu nie powiedziałeś i odszedł smutny?” Odrzekł mu starzec: „Zaiste dlatego z nim nie mówiłem, że to handlarz: chce się potem popisywać cudzymi słowami”. (ŻM 4,270)

Pewien brat przyszedł do abba Teodora i zaczął mówić i rozprawiać o rzeczach, których sam dotąd jeszcze czynem nie wypełniał. A starzec mu powiedział: „Jeszcze łodzi nie znalazł, jeszcze towaru nie załadował, jeszcze nie płynął, a już jesteś w mieście? Najpierw czynem wykonaj, a potem przyjdź tutaj mówić to, co mówisz teraz”. (ŻM 4,276)

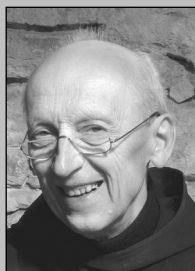
Ten sam [abba Teodor] powiedział, że nie ma innej cnoty oprócz tej jednej: nie gardzić. (ŻM 4,280)

Uczeń abba Teodora opowiadał: „Kiedyś przyszedł do nas człowiek sprzedający cebulę i odmierzył mi jej pełny dzban. Starzec powiedział: «Odmierz tyle samo ziarna i daj mu». A mieliśmy zsypane osobno ziarno czyszczone, a osobno nieczyszczone; odmierzyłem mu więc nieczyszczonego. Wtedy starzec spojrzął na mnie suro-

wo i z bólem, a ja ze strachu przewróciłem się i stłukłem dzban. Upadłem na twarz, ale starzec mi powiedział: «Wstań, to nie twoja wina, ale ja zgrzeszyłem, że to kazałem zrobić tobie». Poszedł więc i nasypał mu pełne zanadrze czystego ziarna, i oddał mu także i cebulę”. (ŻM 4,289)

Opowiadano też o nim, że po spustoszeniu Sketis przyszedł do Ferme i tam zamieszkał; a na starość zachorował. Przynoszono mu różne rzeczy do jedzenia, a on to, co mu przyniósł pierwszy gość, dawał drugiemu, i tak dalej: co otrzymał od jednego, dawał następnemu. Dopiero gdy przysłała pora posiłku, jadł to, co na ostatku przyniesiono. (ŻM 4,293)

Przyszli kiedyś do niego [abba Teodora] trzej rabusie: dwaj go trzymali, a trzeci wynosił jego rzeczy. Kiedy już zabrał książki, chciał wziąć także tunikę; a starzec się odezwał: „To zostawcie”. Oni jednak nie chcieli; wtedy starzec poruszył rękami i odrzucił tamtych obu. Na ten widok przerazili się, ale on im powiedział: „Nic się nie bójcie. Podzielcie wszystko na cztery części i weźcie sobie trzy, a mnie zostawcie jedną”. I tak zrobili; bo starzec chciał jako swoją część zachować tunikę, w której chodził do kościoła. (ŻM 4,296)



O. Leon Knabit OSB

## DZIEŃ BABCI I DZIADKA

W najbliższy piątek nasze tynieckie Przedszkole będzie obchodziło Dzień Babci i Dziadka. Ile będzie pięknych piosenek i życzeń, ile prezentów, uścisków i prawdziwej radości. Będziemy dumni z występów naszych najmłodszych i wzruszeni życzeniami, które będą nam szeptać do ucha. Przedszkole uzupełnia podstawy wychowania, które dzieci powinny otrzymać w domu. Dlatego warto sobie postawić pytanie, czy dziecko może się od nas nauczyć szacunku i praktycznej miłości dla Babci i Dziadka bez względu na to, czy są razem z nami w domu, czy mieszkają osobno, czy może przebywają w domu opieki, czego mimo najszczerzych chęci nie da się niekiedy uniknąć? Czy okazujemy im cierpliwość i wyrozumiałość, kiedy już są niedołęzni, często marudni, uparci, a niekiedy wtrącający się we wszystko, choć nie zawsze mają rację? Cudownie, jeśli życie w rodzinie toczy się w zgodzie i harmonii. Jeśli jednak są trudności, dzieci muszą widzieć, jak rodzice je rozwiązują. Nauczają się w ten sposób przekazywać postawy cierpliwości, męstwa i pokoju swoim potomkom. A drugie pytanie trzeba postawić samym Babciom i Dziadkom, czy swoim zachowaniem ułatwiają reszcie rodziny okazywanie im szacunku i miłości?. Pamiętajmy, dobra babcia czy dziadek w domu, to prawdziwy skarb, ale marudny, kłótlivy i niedyskretny, to nie daj Boże! Życzymy więc naszym Solenizantom czerstwego zdrowia, cierpliwości i umiejętności wspólnego dobrego życia w Rodzinie.. Niech Bóg Was błogosławi i niech Was strzeże przez długie, długie lata. Niech Wam już tu na ziemi zapłaci hojnie za dobro, któreście w życiu uczynili, a przebaczy wszelkie zło, które mieliście nieszczęście w życiu popełnić! Pokój nam wszystkim!

## Wydarzyło się w parafii

### Zmarli:

- 28 grudnia Robert Parczewski, lat 55, z ul. Nad Czerną,  
pogrzeb odbył się 2 stycznia na cmentarzu w Tyńcu
- 15 stycznia Marian Pac, lat 83, z ul. Lutego Tura,  
pogrzeb odbył się 18 stycznia na cmentarzu w Tyńcu

## Intencje mszalne z parafii

III Tydzień zwykły  
23-29 stycznia 2017

Pn 23 I	6 <sup>00</sup>	– dziękujemy za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Bogdana Kuźma w 10. rocznicę śmierci oraz zmarłych z rodziny Kuźmów † za śp. Andrzeja Dyczek
	18 <sup>00</sup>	† za śp. o. Jana Pawła – od Marcina z rodziną
Wt 24 I	6 <sup>00</sup>	– dziękujemy za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Andrzeja Dyczek † za śp. o. Jana Pawła – od grup medytacyjnych
	18 <sup>00</sup>	† za śp. o. Jana Pawła – od mieszkańców ul. Danusi Jurandówny
Śr 25 I	6 <sup>00</sup>	– dziękujemy za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Bogusława † za śp. o. Jana Pawła – od grupy modlitewnej <i>Sanus Per Spiritum</i>
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Józefa Gwoźdźcia w 25. rocznicę śmierci
Czw 26 I	6 <sup>00</sup>	– dziękujemy za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Mariama Paca – od żony Marianny † za śp. Małgorzatę Janda – od Bogusławy i Władysława Skalny oraz Zofii Stokłosa
	18 <sup>00</sup>	† za śp. o. Jana Pawła – od Apostolstwa Modlitwy
Pt 27 I	6 <sup>00</sup>	– dziękujemy za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych – w intencji Agnieszki z okazji urodzin † za śp. Mariama Paca – od córki Stanisławy z synem Bartłomiejem
	18 <sup>00</sup>	† za śp. o. Jana Pawła – od Żywego Różańca
Sb 28 I	6 <sup>00</sup>	– dziękujemy za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych – o światło wiary dla Łukasza † za śp. Marię, Feliksa, Czesława, Marczyków oraz Katarzynę i Andrzeja
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Mariana Machurę – od parafian tynieckich
Nd 29 I	6 <sup>00</sup>	† za śp. Janinę Dudzik
	8 <sup>00</sup>	– W INTENCJI PARAFIAN
	10 <sup>00</sup>	– dziękujemy za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych – w intencji Sebastiana z okazji 8 urodzin † za śp. Marię Gwoźdźcik Urban i zmarłych z rodziny Gwoźdźcik
	12 <sup>00</sup>	† za śp. Czesławę Olszowską w 7. rocznicę śmierci
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Anielę i Karola Stepkowskich

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórze Tynieckie 96)

29 I 10<sup>00</sup> † za śp. Andrzeja Stec w 7. rocznicę śmierci

Kaplica Siostr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

24 I 18<sup>00</sup> † za śp. s. Teresę Figura – od brata Jana z żoną

- Zakończyliśmy odwiedziny kolędowe. W ciągu 14 dni odwiedziliśmy 700 domów, czyli około 80% wszystkich mieszkań naszej parafii. Serdecznie dziękujemy za życzliwe przyjęcie, wspólne rozmowy, poczęstunki oraz złożone ofiary.
- Dzisiaj rozpoczyna się w naszej Archidiecezji Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. W nadchodzących dniach w szczególniejszy sposób niech w naszych modlitwach powraca prośba, by wszyscy wyznawcy Chrystusa stali się jednością.
- W najbliższą sobotę 28 stycznia o godzinie 11<sup>00</sup> ks. Abp Marek Jędraszewski odbędzie uroczysty ingres do Katedry Wawelskiej, rozpoczynając w ten sposób swoją posługę w naszej Archidiecezji. Otoczmy naszego nowego Pasterza gorącą modlitwą.
- Kancelaria parafialna będzie nieczynna od soboty 28 stycznia do środy 1 lutego. Przepraszamy za utrudnienia.

**Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;**

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

**Kancelaria parafialna:** poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. **Biura cmentarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

**Numer konta bankowego:** Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997